

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Siła Świąteczna” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na nowo 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 25 fen. od jednolatomowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marki od dwulatomowego wiersza reklamowego. Miejsce reglowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rabat ustaje.

Warunki pokoju a przyszłość ludu górnośląskiego.

(Nadesłane z Podkomisaryatu Naczelnej Rady Ludowej.)

Losy Górnego Śląska należy uważać za rozstrzygnięte. Koalicja przyznała nam te kraje, które nam się należą a żadne protesty i groźby Niemców w niczem sprawy nie zmienia. Sprawozdania z Paryża naszych wysłanników górnośląskich są potwierdzone jednoznacznie oświadczeniem rządów francuskiego i angielskiego, że o zmianie wyznaczonych granic wszelka rozprawa wykluczona i nawet na drobne ustępstwa Niemcy liczyć nie mogą.

Conrada zażądane przez nas części powiatów: sycowskiego i namysłowskiego, zamieszkałe przez ludność polską, chociaż przeważnie protestancka, dziś nam odmówiono — tak nam z Paryża donoszą. Anglicy i Amerykanie umieli Francuzów i Włochów nakłonić do tego ustępstwa na rzecz Niemców, wyrażając obawę, że rząd polski nie będzie umiał zachować należytych względów dla wyznaczników jak katolickich. Obawa ta dla każdego, który zna dzieje i duszę polską, jak nalfalszawsza, bo żaden naród na świecie nie może się noszczyć faktem uszanowaniem, wolnością i opieką innych wyznań jak Polska już przed setkami lat. Mimo to nie wstrzymajmy się, że te powiaty same o swe prawa daleko dopominają się będą, a my naszych braci tamtejszych zawsze z otwartymi rękami przywitamy.

Nowe państwo polskie, tak to samo dzielnicowy w Poznaniu stwierdził a obecnie projekt nowej konstytucji potwierdza, ma być szczerze ludowe i oibrzynie, zadanie spełni nowa Prezydentura Polska wtedy, jeżeli wyzwoi siły wszystkich warstw ludności i skupi je do zgodnej, wspólnej pracy nad odbudową kraju i tego urzędzeń.

Obywateli wszyscy mała być równi w obliczu prawa, poręczone są wszystkim: nietykalność oso-

by, ogniska domowego, ochrona wiary, wolność słowa i zgromadzeń.

W tej myśli mają wszystkie siły narodu polskiego wszystkich dawniejszych dzielnic być skupione.

Lud polski na Górnym Śląsku wiadomość o warunkach pokoju przyjął z godnością, powagą i spokojem ku zdumieniu Niemców, którzy na głośne wybuchy radości liczyli. Zapominają, że ludność otrzymuje tylko to, do czego ma od wieków prawo — że nie chodzi o szczęśliwy przypadek, tylko o wyrównanie wiekowego długu — że nie było to dla ludu naszego niespodzianką, tylko urzędowym potwierdzeniem tego, co mu na wiecach i pismach głośno — zapominają wreszcie, że głośne objawy radości dopiero wtedy będą miały miejsce, jeżeli pozbędzie się widoku tych uzbrojonych obcych przybyszów, których dziś rzekomo dla strzeżenia granic przysłano, a którzy tak mu się dali w znaki, że tylko z przekleństwem na ustach ich pożegna. Skoro nareszcie będzie sam panem w swoim domu, wtedy będzie chwila odpowiedniejsza, żeby dźwięki swojskiej pieśni radośnie rozbrzmiewały.

Dlatego prosimy też i nadal zachować godność, spokój i porządek. Ludność polska mimo niesłychanych, dziennie się powtarzających gwałtów zachowywała się wzorowo i chociaż krew się gotowała, to z zacelnymi zębami i skupioną pięścią wołała spokojnie znieść ostatnie dni niewoli pruskiej, jak się porwał do jakiegoś czynu nierozważnego. Nie wątpimy, że nasza ludność i nadal nie da się porwać do jakichkolwiek nierozważnych czynów, a mianowicie uniknie wszelkich starć z siłą zbrojną. Wtemy, że generalna komenda wojskowa wydała tajne rozkazy co do przyspieszonego zbrojenia oho-

tników niemieckich — najostrożniejszych środków ma wojsko używać, gdyby gdziekolwiek jakiś narodowy ruch miał się objawić — ludność cywilna niemiecka urzędniczy na kolejach i nawet w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych otrzymali broń — wszystko to i inne również wstrętne raiue rozkazy, o których równocześnie od Niemców, sprawiedliwie myślicychny się dowiadujemy, podaliśmy do Poznania i wtemy, że tam z nich zrobią po myśli naszej użytek.

Wobec zmiany naszych warunków politycznych, a więc odłączenia od Prus i przyłączenia do Polski powtarzamy — dziś także dla uspokojenia kół niemieckich — bo ludność nasza już po kilkakroć o tem powiadomiona — co następuje:

1) Prowincje odłączone od Prus ze względu na swą przeszłość i znaczne różnice będą stanowiły w przyszłym państwie polskim osobną całość, co do której warunki i sposób zarządu będą specjalnie ustalone. Co do Górnego Śląska jesteśmy zgodni, że i tutaj warunki miejscowe jak najwięcej uwzględnić należy. Wszyscy urzędnicy, jeżeli chcą i mogą się pogodzić z nowym losem, mają być zatrzymani, rząd polski przeciwko nikomu z nich się wrogo nie będzie odnosił, a ludność sama wie o tem dobrze, że wielu z nich tylko z tego powodu wrogo dotąd przeciwko niej występowało, że musieli wywnębiać niewolniczo — często nawet mimo własnemu przekonaniu — nakazy z góry wydane. Kto chce szczerze dalei z urzędników wywnębiać swoje obowiązki państwowe i szczerze swą pracę dla ludu oddać, będzie conajmniej w tych samych warunkach bytu, jakich dotąd używał i z drugiej strony liczyć się powinien z tem, że warunki przyszłego państwa koalicji zbudowanego państwa polskiego są dla niego lepsze, jak w zbankrutowanych i znienawidzonych przez cały świat Niemczech.

LATARNIK. *)

Pewnego razu zdarzyło się, że latarnik w Aspinvall, niedaleko Panamy, przepadł bez wieści. Ponieważ stało się to wśród burzy, przypuszczano, że niebezpieczny musiał podejść nad sam brzeg skalistej wysypki, na której stoi latarnia i został spłukany przez falwan. Przypuszczenie to było tem prawdopodobniejsze, że na drugi dzień nie znaleziono jego łódki stojącej w skalistym wrębie. Zawakowało tedy miejsce latarnika, które trzeba było jak najprędzej obsadzić, ponieważ latarnia nie miała ma znaczenie tak dla richu miejscowego jak i dla okrętów idących z Nowego Jorku do Panamy. Zatoka Moskitów obfituje w piaszczyste lawice i zasy, między którymi droga nawet w dzień jest trudna, w nocy zaś, zwłaszcza wśród mgieł podnoszących się często na tych ogrzewanych podwrotnikowym słońcem wodach, prawie niepodobna. Jedynym wówczas przewodnikiem dla liczących statków bywa światło latarni. Kłopot wynalezienia nowego latarnika spadł na konsula Stanów Zjednoczonych, rezydującego w Panamie, a był to kłopot niemały, raz z tego powodu, że następcę trzeba było znaleźć koniecznie w ciągu dwunastu godzin; powtórnie, następca musiał być nadzwyczaj sumiennym człowiekiem, nie można więc było przyjmować byle kogo; nakoniec wogóle kandydatów na posadę brakło. Życie na wieży jest nadzwyczaj trudne i bynajmniej nie uśmiecha się rozpróznaczonym i lubiącym swobodną wódczę ludziami Południa. Latarnik jest niemal więźniem. Z wyjątkiem niedzieli

nie może on wcale opuszczać swej skalistej wysypki. Łódź z Aspinvall przywozi mu raz na dzień zapasy żywności i świeżą wodę, poczem przywozący oddalają się natychmiast, na całej zaś wysypce mającej morze rozległości niema nikogo. Latarnik mieszka w latarni, utrzymuje ją w porządku; w dzień daje znaki wywieszaniem różnokolorowych flag, wedle wskazówek barometru, w wieczór zaś zapala światło. Nie byłaby to wielka robota, gdyby nie to, że chcąc się dostać z dołu do ogniska na szczyt wieży, trzeba przejść przeszło czterysta schodów krętych i nader wysokich, latarnik zaś musi odbywać tę podróż czasem i kilka razy dziennie. Wogóle jest to życie klasztorne a nawet więcej niż klasztorne, bo pustelnicze. Nic też dziwnego, że Mr. Izak Folcombridge był w niemałym kłopotcie, gdzie znaleźć stalego następcę po nieboszczyku i łatwo zrozumieć jego radość, gdy najnie spodzianie następcą zgłosił się jeszcze tego samego dnia. Był to człowiek już stary, lat siedmiudziesiąt albo więcej, ale czerny, wyprostowany, mający ruchy i postawę żołnierza. Włosy miał zupełnie białe, pięć spaloną jak u kreolów, ale sądząc z niebieskich oczu, nie należał do ludzi Południa. Twarz jego była przygnębiona i smutna, ale uczciwa. Na pierwszy rzut oka podobał się Folcombridge'owi. Pozostało go tylko wyegzaminować, wskutek czego wywiązała się następująca rozmowa:

- Skąd jesteście?
- Jestem Polak.
- Coście robili dotąd?
- Tułalem się.
- Latarnik powinien lubić siedzieć na miejscu.
- Potrzebuję odpoczynku.
- Czy służyliście kiedy? Czy macie świadectwa uczciwej służby rządowej?

Stary człowiek wyciągnął z zanadru spłowiały jedwabny szmat, podobny do strzępu starej chorągwi, rozwinął go i rzekł:

— Oto są świadectwa. Ten krzyż dostałem w ro-

ku trzydziestym. Ten drugi jest hiszpański z wojny karlistowskiej; ten trzeci to legia francuska; czwarty otrzymałem na Węgrzech. Potem biegałem się w Stanach przeciw południowcom, ale tam nie dają krzyżów... więc oto papier.

Folcombridge wziął papier i zaczął czytać.

- Hm! Stawinski? To jest wasze nazwisko?...
- Hm!... Dwie chorągwie, zdobyte własnoręcznie w ataku na bagnety... Byliście walecznym żołnierzem!
- Potrafię być i sumiennym latarnikiem.
- Trzeba tam codzień wchodzić po kilka razy na wieżę. Czy nogi macie zdrowe?
- Przeszedłem piechotą pełny.
- (Planami nazywają niezmierne stopy między Nowym Jorkiem a Kalifornią.)
- All right! Czy jesteście obeznani ze służbą morską?
- Trzy lata służyłem na wieloletniku.
- Próbowaście różnych zawodów?
- Nie zaznałem tylko spokojności.
- Dlaczego?
- Stary człowiek wzruszył ramionami.
- Taki los...
- Wszelako na latarnikz wydadcie mi się za starzy?
- Sir — ozwał się zagle kandydat wzruszonym głosem. — Jestem bardzo znudzony i skołowany. Dużo, widzieli, przeszedłem. Mirisce to jest jedno z takich, jakie najgoręcej pragnąłem otrzymać. Jestem stary, potrzebuję spokoju. Potrzebuję sobie powiedzieć: tu już będziesz siedział, to jest twój port. Ach, Sir! To od was tylko zależy. Drugi raz się może taka posada nie zdarzy. Co za szczęście, że byłem w Panamie... Błagam was... Jak uni Bóg niży, jestem jak statek, który jeśli nie wejdzie do portu, to zatoni... Jeśli chcecie uszczęśliwić człowieka starego... Przyjęgam, że jestem uczciwy, ale... dość już mam tego tubactwa...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Opowiadanie to oparte jest na wypadku rzeczywistym, o którym w swoim czasie pisał J. Horain, w jednej ze swoich korespondencji z Ameryką.

2) Już Sejm dzielnicowy w Poznaniu uchwalił a tak samo konstytucja polska przewiduje w sprawie zabezpieczeń robotniczych, rent i pensji co następuje:

Wychodząc z założenia, że ludność z powodu zmiany przynależności państwowej nie może być poszkodowaną w swych interesach materialnych, państwo polskie z własnej woli, ale także jako prawny następca państwa niemieckiego i pruskiego opłacać będzie bez najmniejszych uszczupień wszelkie renty i odszkodowania, pensje i zabezpieczenia tym swoim obywatelom, którzy na mocy prawodawstwa niemieckiego uprawnieni byli do ich pobierania.

Stwierdzić to z całą stanowczością możemy, opierając się na stanowczo wyrażające przeciwne twierdzenia ze strony niemieckiej a mianowicie także urzędów miejskich i państwowych. Wiemy, że w rozmaitych kasach urzędniczych niemieckich mieli chętność zarecać ludowi, że przyszłe państwo polskie im tych rent płacić nie będzie — twierdzenie tem wstrętniejsze, że państwo polskie chce i może je płacić, kiedy Niemcy — w głosów i w własnych ministrów musieli teraz, usłyszawszy warunki pokoju, narodowi oświadczyć, że zupełne bankructwo niemieckie przyniesie ze sobą prawdopodobnie skreślenie całej pożyczki wojennej i ruiny wszystkich kas zabezpieczeń tak państwowych jak prowincjonalnych.

3) Widocznie z poręki rządowej, bo równo brzmiąco w gazetach niemieckich powiadają nam: »Skoro Polska przejmie Górny Śląsk, nie będzie pieniędzy na wypłatę, nastąpi niedza robotnicy przewidzą co stracili, że im ich matkę troskliwa niemiecka zabrano.«

W Podkomisaryacie już o tem pomyśleliśmy od tygodni. Posiadamy dziś potwierdzenie, tak od Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, jak od ministerium skarbu w Warszawie, że w tej chwili po objęciu rządów przez Polskę 150 milionów marek w gotówce, a w następnych dniach dalsza suma w tej samej wysokości będzie sprowadzona.

Musieliśmy się z tem rachować, bo obawa była na miejscu, a wiadomości wczorajsze nam to potwierdziły, że Reichsbank wydał nakaz, ażeby wszystkie papiery wartościowe wywieźć i zatrzymać tylko chwilowo płatne odcinki a z gotowych pieniędzy tylko najpotrzebniejsze sumy.

4) Nawet co do wyżywienia mają kłopoty niemieckie chętność przedstawiać przyszły stan jako trwożliwy, kiedy każde dziecko wie, że Poznańskie w żywność opływa, a dawniejszy zabór rosyjski obficie jest zaopatrzony towarami z Ameryki.

Już przed dwoma miesiącami Podkomisarjat rozpoczął przeprowadzenie ugody co do wymiany kartofli poznańskich na węgle górnośląskie.

Chodziło w pierwszym rzędzie o robotników w obwodzie przemysłowym i sprawa została przeprowadzona mimo trudności, którą wrocławski »Volksrat« chciał robić. Dziś posiada Podkomisarjat potwierdzenie Naczelnej Rady Ludowej i rządu warszawskiego zaręczenia, że co do wyżywienia lud polski na Górnym Śląsku najmniejszej obawy mieć nie może. Poznańskie posiada zbytnich kartofli więcej jak potrzeba i nagromadziło je w powiatach najbliższej granicy położonych. Maki stamtąd otrzymamy 1000 wagonów na pierwsze 20 dni, smalcu, okras, kondensowanego mleka, jarzyn, cukru i peklowanego mięsa w puszkach mamy więcej jak wystarczająca ilość. Wszystko czeka na wywóz do Górnego Śląska.

Uważaliśmy za potrzebne tymczasem powyższe wiadomości podać. W następnych dniach będziemy stale ludność polską i niemiecką informować. Potrzebne będzie wyjaśnienie najważniejszych punktów warunków pokoju, stosunki podatkowe w przyszłej Polsce i w Niemczech, podział ciężarów wojennych dla państwa i jednostki, przyszłe stosunki w państwie polskim co do kościoła, szkoły, sprawy robotniczej, samorządu w gminach, powiatach i prowincji, stosunek do dawniejszych władz niemieckich i wiele innych rzeczy, nie zapominając mianowicie także o dochodzeniu naszych praw co do szkody, którą obecne rządy niemieckie chciały wyrządzić albo już wyrządziły w ostatnich czasach przez usuwanie tych wartości, które się ludowi górnośląskiemu należą.

Bytom, dnia 11-go maja 1919.
Naczelna Rada Ludowa.
Podkomisarjat dla Śląska. — Czapia.

Projekt konstytucji polskiej.

(Dokończenie.)

V. Rząd Rzeczypospolitej

Stanowią wspólnie ministrowie, przez naczelnika państwa mianowani, przed Sejmem odpowiedzialni. Mianowanie i odwołanie ministrów następuje na wniosek powołanego przez naczelnika prezydenta ministrów. Przed objęciem urzędowania składają oni przed naczelnikiem ślubowanie wiernego sprawowania urzędu.

Prezydent ministrów i ministrowie tworzą radę ministrów, występującą na zewnątrz jako rząd jednolity. Ministrowie odpowiadają przed Sejmem zbiorowo za ogólny kierunek polityki rządu i pojedynczo każdy w swym zakresie, za zgodność traktowania z ustawami i prawidłowy tok podległych im gałęzi administracji. Rada ministrów i ministrowie, każdy w swoim zakresie, mają prawo celem wykonania ustaw wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, zakazy, nakazy i zapewnić ich przeprowadzenie wobec opornych użyciem przymusa, prawem przepisane.

Sejm większością dwóch trzecich głosów może postawić ministra w stan oskarżenia za naruszenie konstytucji albo jakiegokolwiek ustawy.

Ustrój administracyjny Rzeczypospolitej opiera się będzie na zasadzie decentralizacji i współdziałania czynnika obywatelskiego z czynnikiem urzędniczym. Odwołanie od postanowień organów wykonawczych dopuszczalne będzie w zasadzie tylko od (może „do“) jednej wyższej instancji.

Urządnik Rzeczypospolitej w jej imieniu działający winien być przejęty szlachetnym duchem uspołecznienia i odpowiedzialności, strzegąc się przetworzenia w członka kasty od obywateli oderwanej.

VI. Samorząd.

Obywatele zespoleni są w naród i społeczności samorządne, przez współżycie sąsiedzkie i zaspakajanie potrzeb miejscowych ustalone. Mają one w swojej pieczy dobro wszystkich mieszkańców i wpływ zapewniony we wszystkich dziedzinach życia miejscowego, rządzą się udziałem powszechnym obywateli i wiążą się z całością Rzeczypospolitej przez wspólność organów wykonawczych. Do czuwania nad potrzebami swymi społeczność gminna powołuje przedstawicielstwo swe, żadnej nie pomijając gromady, przez ogół wybierane. Przedstawicielstwu temu podlega przez nie wybierany rząd gminy i ławników złożony.

W zakresie podobnym społeczności miejskie budowane będą.

Celem lepszego swoich czynności sprawowania, społeczności gminne tworzą z sobą związki powiatowe, im część swoich zadań i prac przekazując.

Sprawy społeczne, które wymagają jednolitości urzędów Rzeczypospolitej, będą przekazywane Sejmowi, władnemu normować ustrój prawa i rozwój społeczności w drodze osobnej ustawy.

VII. Sady.

Ręką konstytucji polskiej jest, że w sercach obywateli zapisana jest i z pojęcia ich o podstawach ładu społecznego wyrasta. Poza tem o porządku prawnym w stosunkach między mieszkańcami a władzami rozstrzygają sady, których zadaniem jest, na poczuciu prawnym obywatela opierając się, rozwijać je i utrzymywać, przyczem znamionować ma sędzię związek ścisły z pojęciem ogółu i sprawiedliwości. Sędziowie powoływani i usuwani będą w sposób ustawami wskazany. Wyroki i orzeczenia sądowe wydawane będą w imieniu Rzeczypospolitej. Celem kar za przekroczenie prawa ma być przede wszystkim uspołecznienie obywateli występnych. Każdemu podsądnemu gwarantuje się prawo do obrony od pierwiastkowego śledztwa poczawszy i ludzkość dla potępnego przez stosowanie wyroków warunkowych. Przy sądzie zbrodni rozstrzygać będzie sprawę sąd na podstawie zdania 12 przysięgłych z liczby obywateli powołanych, aby nad formalnym prawem w wyrokach sądu górowała moralność i sprawiedliwość narodu.

VIII. Siła zbrojna.

Rzeczypospolita do pokoju powszechnego zmierzając, lecz położona między państwami najeżdżczymi, zaprzeczającymi jej prawa do niepodległości i całości, zmuszona jest pokój siłą oręza ochraniać. Naród winien jest sobie samemu obronę. Wszyscy przeto obywatele obowiązani są do mężnej obrony Rzeczypospolitej, jej honoru, wolności zasad i praw. W tym celu wszyscy — niewiasty wyjąwszy — przechodzą od 20. roku życia ćwiczenia wojskowe, oraz 30-letnią do pospolitego ruszenia przynależność.

Wojsko, aby przeznaczenia swego nieomylnie dopełniło, winne posłuszeństwo swej władzy przełożonej, szanować prawa i unikać rozwielmożenia ducha jego.

Siła zbrojna służy narodowi i używana będzie na ogólne narodu potrzeby, jak więc obrona granic i spokojności powszechnej, albo na pomoc prawu, gdyby kto w wykonaniu jego opór stawiał.

Wymarsz wojska Rzeczypospolitej do obcych krajów i pobyt w Rzeczypospolitej wojsk cudzoziemskich dopuszczalne będzie jedynie na mocy uchwały sejmowej.

IX. Skarb.

Własność i pracę, wolność i bezpieczeństwo poręcza obywatelowi Rzeczypospolita; obywatel dla utrwalenia wolności i rozkwitu Rzeczypospolitej mienie swoje a w potrzebie i krew jej ofiaruje. Szafować niemi nad miarę Rzeczypospolita nie będzie, lecz ustali pobór postępowy od majątku, dochodów, przyrostu wartości, zbytków, nie nadwyrażając obywatelom środków utrzymania podatkami pośrednimi, oraz unikając monopoli, któreby raczej ku zyskowi skarbu niż ku obywateli wygodzie i dostępnoci spożycia zmierzają.

X. Zdrowie i praca.

Rzeczypospolita zawsze pamiętać będzie, że potęgę utrzymującą naród jest praca, kierowana wiedzą i wiedzą nabyta praca. Praca jest treścią życia obywatelskiego, w najwyższym tedy poszanowaniu Rzeczypospolitej pozostawać będzie. Rzeczypospolita, pragnąc dobrobytu narodu dźwignąć, szczególniejszą troską otoczy pracowników, iżby siły ich i do pracy zdolność jak najdłuższe lata przetrwać mogli, a sami oni zasłużony odpoczynek w starości i pomoc w razie niezdolności do pracy otrzymali, a że pierwszym warunkiem do pracy jest zdrowie, Rzeczypospolita tedy bacznie zwraca uwagę na walkę z chorobami i nadmierną śmiertelnością. Przeznaczone ku temu organa dbać będą, aby obywatele na świat przychodzący nie byli obciążeni wadami dziedzicznymi i rozwiali się w środowisku wolnym od chorób, tworząc pokolenie coraz dzielniejszych i coraz doskonalszych pracowników. Ani w drodze prawa, ani w drodze faktów praca istoty ludzkiej nie może być upodobniona ani do towaru ani do przedmiotu handlu.

Osobna ustawa określi warunki, w jakich ma się odbywać praca zawodowa, aby siły, zdrowie i życie pracowników były dostatecznie chronione. W szczególności ma być oznaczona długość dnia roboczego i zapewniony odpoczynek w niedzielę, a w razie nie- możliwości w innym dniu w tygodniu. Także ustalone będzie zapewnienie bytu pracownikom, którzy zdolność do pracy postradali, jak również wdów i sierot, które własną pracą utrzymać się nie mogą. Szczególną opieką otoczą ustawy prace niemleń i matczyństwo.

Zatargi między przedsiębiorcami a pracownikami rozstrzygać będą sądy rozjemcze z przedstawicielami przedsiębiorców i pracowników złożone. Obywatelom zajętem czasowo w pracy poza granicami Rzeczypospolitej przynależna im ochrona osobnymi umowami z rządami obcymi zapewniowana będzie.

Rzeczypospolita, popierając indywidualną a zwłaszcza zbiorową przedsiębiorczość i ochraniając jej rozwój, rozumie że wgląd na dobro spożywcy gospodarstwo własne prowadzić będzie w tych dziedzinach, których uspołecznienie uzna z korzyścią społeczną i ulgą dla innych dziedzin pracy. To prawo społeczności samorządnej służy.

XI. Oświecenie i twórczość.

Oświata powszechna jest potrzebą narodu, warunkiem jego powodzenia i rozkwitu, zadaniem przeto rządu i społeczności samorządnej będzie nietylko czuwać nad tem, aby młodzież równie wielką jak i miejska mogła otrzymać odpowiednie wykształcenie, ale nadto przekonać do tego tych, którzy jego wartości i potrzeby jeszcze nie pojmują.

Rzeczypospolita poma, że nieoświecenie jest wręczą despotyzmu, w szerczeniu oświaty widzi zasadniczy swój względem obywateli obowiązek. W szkołach poszerze miejsca zajmować będzie wychowanie obywatelskie i dbające o obywateli stanowisko społeczne i kraju rozwój gospodarczy. Szczególną troską otoczy się wychowanie zawodowe.

Bez myśli (twórczej i sprawnej nie da się pomyśleć społeczność żywota, zwłaszcza jak polska, w ogniu walk gospodarczych, narodowych, kulturalnych żyjąca, tedy na kształcenie i hart inteligencji szkolnictwo nacisk położę. Tylko zdolności decydować będą o dostępności wyższego wykształcenia.

W przeświadczeniu, że skarbem najcenniejszym narodu i bytu jego dźwignią jest ducha narodowego twórczość, Rzeczypospolita w szkole i poza szkołą najtroskliwszą otoczy opieką wszelkie przejawy twórczości na polu nauki, techniki, piśmiennictwa i sztuki, aby twórczości tej dzieła wiekopomne imię Polski wśród narodów świata oślawiły.

XII. Kościół i wiara.

Kościół i wiara, najgłębsze uczucia i dążeń najwznioślejsze piastujące, cieszą się opieką troskliwą Rzeczypospolitej. Poręcza ona wszystkim obywatelom spokój w wierze i obrzędów religijnych wolność. Wolności jednak w wyznawaniu nie wolno używać w sposób uwłaczający innym i nikr nie może się uchylać od spełnienia obowiązków publicznych w imię swoich wiar religijnych.

Stosunek Rzeczypospolitej do Kościoła katolickiego będzie określony w ustawach na podstawie porozumienia ze Stolicą apostołską, zaś stosunek do innych kościołów i wyznań po wysłuchaniu uchwał ich reprezentacji.

Członkowie wyznania prawnie nieuznanego nie mogą spełniać publicznie swoich obrzędów religijnych, a w miejscowościach zamkniętych mogą je sprawować, o ile nie sprzeciwiają się prawu albo obyczajności.

We wzniosłości dusz widzi Rzeczypospolita czynnik udoskonalenia ludzkości, społeczności i obywateli. Ku temu również zdąża niniejsza podstawa ładu Rzeczypospolitej polskiej.

Warszawa, dnia 3 maja 1919.

Następują podpisy wszystkich ministrów.

Radzicie! Uczęcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz polski kosztuje 1,25 mk., z przesyłką 1,40 mk. Do nabycia w naszej księgarni.

Bolszewizm
za nie...

W sobotę, dnia 11-go maja 1919, w przedwyjściu wczorajszym urzędników przedstawił w Berlinie i kilku dni w tutejszych.

Jako od narad i powstania w polskim.

Polityka i wojskowość.

Najwięcej przywołano na konferencji, redaktorów i urzędników.

Wobec drugiego rozruch, polską, przeciw...

Uchwała ostatnia Hüttenmanna.

Wiadomość, że jest prawo...

Bolszewizm na Górnym Śląsku za niemieckie pieniądze.

W sobotę, dnia 10-go maja odbyło się w Katowicach w przybytku policji zebranie, w którym oprócz wyznaczonych urzędników policyjnych brało także udział dwóch przedstawicieli z Berg- und Hüttenmännischer Verein i kilku przywódców spartakistów i komunistów tutejszych.

Jako cel narad wyznaczono spowodowanie rozruchów i powstania ludu polskiego w obwodzie przemysłowym. Podano dwa plany. Pierwszy był następujący:

Policja i wojsko miało odrazu przystąpić do najwięcej przywódców ludu polskiego, a więc mężów nauki na kopalniach i hutach, zarządy rad ludowych, redaktorów i inteligencję. Wobec tego lud by się oburzył, porwał i dał wtedy możliwość dla policji i Grenzschtutzu do urządzenia krwawego pogromu. Spartakiści mieli wtedy także ze swej strony udzielić, niszczyć co się da; winę chciano spędzić na lud polski, a rząd następnie miał wszystko przedstawić jako wynik oburzenia z powodu przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Wedle drugiego projektu mieli spartakiści rozpocząć rozruchy, starać się wciągnąć do nich ludność polską, przeciwko której wojsko i policja spieszyłyby użyć mioty broni i spowodować przez to powstanie. Uchwała ostateczna nie zapadła, mimo, że Berg- und Hüttenmännischer Verein kapitały na agitację skierował.

Wiadomość ta, chociaż tak niewiarogodną się wydaje, jest prawdziwa. Projekty takie tem mniej zadziwiają, że oparte są zupełnie na tych samych szatańskich zasadach, na których Niemcy bolszewizm w Rosyi swoimi pieniędzmi i swoimi wysłannikami wychowywali, chcąc go do swych zbrodniczych celów użyć.

Ludność nasza, mianowicie załogi na kopalniach i hutach będą wiedziały, jak się postawić! Niemcy dziś z samym piekłem zawarliby sojusz, żeby tylko nie oddawać ludowi polskiemu na Górnym Śląsku, co mu się należy, a więc: Baczność, spokój i rozważa!

Naczelna Rada Ludowa. — Podkomisaryat dla Śląska. Czajpla.

Narodowe Stronnictwo Robotników.

Dubiel.

Polska Partya Socjalistyczna.
Biniszkie wicz.

Sprawa Gdańska.

Gdańsk, z najbliższą okolicą ma według warunków pokojowych zostać „wolnym miastem Gdańskiem” pod opieką związku narodów. Komisarz tego związku zamieszka w Gdańsku i nada miastu konstytucję w porozumieniu z przedstawicielami miasta i ma przede wszystkim być sędzią w sporach między Polską a Gdańskiem. Granicę Gdańska oznaczy komisya, do której 3 członków mają wysłać mocarstwa zachodnie a po jednym Polska i Niemcy.

Gdańsk ma z Polską zawrzeć umowę według wzorów mocarstw zachodnich. Na mocy tej umowy będzie Gdańsk leżał w obrębie polskiej granicy dowej. Polska może w Gdańsku używać wszelkich urządzeń wodnych, doków i innych urządzeń portowych; ma zarząd i nadzór nad Wisłą, cały zarząd kolejowy w obrębie miasta, pocztę oraz połączenie telegraficzne pomiędzy Gdańskiem a Polską, i czuwać będzie, aby w mieście nie upośledzano Polaków. Wobec zagranicy zastępuje Gdańsk rząd Polski i w jego imię spoczywa opieka nad bawiaczami zagranicą Gdańszczanami, to znaczy, że Gdańszczanie podróżować będą po świecie za polskim paszportem, a więc jako „Polacy”.

Do urzędników kolejowych!

Koalicja przyznała nam Górny Śląsk, a koalicja swe słowo popiera i umie porzec czynem, dlatego choć niemieckie gazety piszą i krzyczą, że Śląska nie oddadzą, my Górnoszlązacy możemy być pewni, że Górny Śląsk będzie wyzwolony z jarzma pruskiego hakatyzmu i militarystyki.

Dlatego zwracamy się do Was urzędnicy i robotnicy kolejarzy. Mieście się na baczności przed ziemi namowami hakatystów i dbajcie o to, aby Wam Prusacy z przed nosa wszystkich lokomotyw, wagonów oraz wszelkich materiałów nie wyciągnęli.

O każdej gwałtownej akcji wywozu bądź to pustych wagonów za Odrę, bądź to o nagłym rozkazie trzymania wszystkich lokomotyw pod parą, albo rozkazie wywiezienia takowych, o wywozie towarów kolejowych, dawajcie znać niezwłocznie do najbliższej rady ludowej z prośbą, ażeby wasze władomości niezwłocznie przesyłały do Bytomia do Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej. Niebezpieczeństwo nam grozi zostanie bez lokomotyw i wagonów, a tem samym później szkoda dla kraju i ludności naszej. Baczność! Organizujcie się i świadomajcie się między sobą, abyście ostatecznie mogli zabronić. Kogo Niemcy wydadzą za agitację

cyje albo czyn na dobro Polski, będzie przez Polskę odszkodowany i napowrót przyjęty na służbę. Kasy chorych, emerytury, renty. Polska urzędnikom, którzy sumiennie jej służyć będą, jak dotąd, dalej zatrzyma i płacić będzie.

Naczelna Rada Ludowa (Podkomisaryat dla Śląska).
podd. Czajpla.

Bytom G.Śl., ulica Sadowa Nr. 4.

Baczność!

Władze wojskowe postanowiły rozpocząć dziś z aresztowaniem przywódców ludu polskiego na Górnym Śląsku. O tem nam sprawiedliwie myślący obywatele niemieccy z podaniem nazwisk donieśli. Postanowiliśmy wszyscy pozostać na miejscu i spokojnie zaczekać. Wzywamy ludność, aby zachowała spokój.

Bytom, dnia 12-go maja 1919.

Naczelna Rada Ludowa.

(Podkomisaryat dla Śląska). — Czajpla.

Polska przystąpiła do unii pocztowej.

Warszawa. „Monitor Polski” ogłasza: Państwo polskie zgłosiło przystąpienie do wszechświatowej unii pocztowej i zostało do niej przyjęte.

Wyznaczone granice bez zmiany.

„Times” donosi z Parwza: Co do spraw ekonomicznych będą alianty z Niemcami pertraktować piśmiennie, natomiast nie co do zmiany ustanowionych granic. Powzięte uchwały aliantów są uważane za zobowiązania wobec sprzymierzonych i dla tego zmienne być nie mogą.

Zaloba narodowa w Niemczech.

Prezydent ministrów niemieckich wysłał do rządów wszystkich państw niemieckich następujący telegram: W ciężkiej dole, troską obarczony wyczekiwał naród niemiecki przez miesiąc rozejmu warunków pokoju. Z chwila ich ogłoszenia spadło na cały naród najprzykrejsze rozczarowanie i smutek niewysłowiony. Tym uczuciem wszystkich Niemców należy dać wyraz publiczny. Wedle rozporządzenia rządu państwowego uprasza się rządy wolnych państw o zarządzanie, aby na przeciąg jednego tygodnia zaniechane były wszelkie zabawy, w teatrach zaś mają się odbywać tylko takie przedstawienia, których treść odpowiada powadze obecnych, ciężkich chwil.

Do mieszkańców wschodu

wydał rząd niemiecki odezwę, w której usiłuje wykażać, że stawione Niemcom przez koalicję warunki pokoju sprzeczne są z zasadami, wyrażonymi w 14-tu punktach Wilsona; ponieważ przewidują oderwanie od Niemiec obszarów czysto-niemieckich (!!) Górnego Śląska, Poznańskiego i Prus Zachodnich.

„Ludność wschodnich prowincji Prus — kończy odezwa — niech będzie pewną, że rząd republiki niemieckiej uczyni wszystko, aby groźące jej niebezpieczeństwo od niej oddalić. Dlatego koniecznym jest, aby lud zachował narodową karność i zwarto stał w jedności i ufności, z wiarą we własne siły i uzasadnione prawa” — Hirsch, Fischbeck, Heine.

Giesberts i Landsberg opuścili Wersal.

Ministrowie niemieccy Giesberts i Landsberg wraz z 15 członkami delegacji niemieckiej opuścili w poniedziałek wieczorem Wersal, aby powrócić do Berlina. Natomiast hr. Brokdorf pozostaje w Wersalu.

Odpowiedź Clemenceau'a.

Na notę delegacji niemieckiej w sprawie traktatu odpowiedział Clemenceau pod dniem 10. maja, co następuje:

Panie Przewodniczący! Zastępcy aliantów i rządów sprzymierzonych przyjęli do wiadomości notę, zawierającą uwagi niemieckich pełnomocników co do tekstu traktatu pokojowego. W odpowiedzi zachęć pan przypomnieć delegatom niemieckim, iż przy ustanawianiu warunków pokoju kierowano się stale zasadami, wedle których zaproponowane zostały rozejm i rokowania pokojowe.

Zastępcy aliantów i mocarstw sprzymierzonych nie mogą żadną miarą dopuścić do zakwestjonowania ich prawa, aby zasadnicze warunki pokoju zostały podtrzymane tak, jak je ustanowiono. Mogą tylko wziąć pod rozwagę uwagi praktycznej natury, przedłożone im możliwie przez niemieckich pełnomocników.

Racz pan przyjąć i t. d.

Prasa amerykańska o traktacie.

Reuter donosi z Nowego Jorku, iż pisma amerykańskie oświadczają zgodnie, że Niemcy wskutek traktatu staną się całkowicie bezsilne i znalazły los, na jaki zasłużyły.

Wymiana noś.

Na notę delegacji niemieckiej, dotyczącą Ligi narodów, odpowiedział Clemenceau: Panie przewodniczący! Mam zaszczyt potwierdzić Panu odbiór niemieckiego projektu Ligi narodów. Projekt ten przekazany zostanie komisji, wyznaczonej przez koalicję i państwa sprzymierzone. Przez ponowne zbadanie ustaw Ligi narodów będą mogli delegaci niemieccy stwierdzić, że sprawa dopuszczania nowych członków w tym punkcie nie została pominięta, lecz oznaczona wyraźnie w drugim ustępie 1. rozdziału. Przyjmij Pan i t. d.

Los jeńców wojennych.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” dowiaduje się, że Niemcy powinny jeńców wypuścić na wolność natychmiast po podpisaniu pokoju preliminarznego, zaś jeńcy niemieccy zostaną wypuszczeni dopiero po ratyfikacji pokoju ostatecznego.

Jeńcy niemieccy do pracy we Francji.

Gazety francuskie z 9. maja donoszą, że parowoz angielskie „St. Georg” i „St. David” przybyły z Southampton do Hawru z dwoma tysiącami jeńców niemieckich. Jeńcy ci odstawieni zostaną do Francji północnej, gdzie użyci być mają do pracy przy odbudowie zniszczonych miast.

Z konferencji pokojowej.

Wedle „Journalu” paryskiego postanowili alianty propozycje niemieckie przekazać oddzielnym wydziałom do zbadania. Wydziały sformułują ostateczne swoje uchwały i przedłożą radzie czterech decyzyj. Za jedną miarą rokowania nie będą przedłużone. Niemcy będą zniewolone przyjąć spieszenie uchwały zwycięzców.

Komitec 5 ministrów spraw zagranicznych uregulował w piątek granice Węgier, godząc się na uchwały wydziału. — Sprawa Reki i Adryi jeszcze w zawieszaniu. — Sprawa granicy austriackiej z południową Sławonią i Wołchami przekazana została oddzielnemu wydziałowi.

Prasa paryska o wschodnich granicach Polski.

„La Liberte” omawiając zwycięstwa wojska polskiego nad bolszewikami na froncie wileńskim stwierdza, że następstwa tego zwycięstwa będą stanowiły doniosły czyn walk cywilizowanej Europy z barbarzyństwem bolszewickim. Jeśli operacje wojsk polskich będą się nadal rozwijały z równym powodzeniem, należy oczekiwać rychłego wkroczenia armii polskiej do Mińska, który jest walnym punktem podporcia bolszewickiego, najdalej wysuniętym na zachód.

Zwycięstwa polskie obracają w niwecz intrygi niemiecko-bolszewickie. W zakończeniu swych wywodów oświadcza Liberte, iż z powiatu tuwienkiego, zachodniej części gubernii wileńskiej, północnego suwałskiej i obszaru nadgranicznego Prus wschodnich należy utworzyć samodzielne państwo litewskie, które jednak powinno z Polską wejść w stosunek federacyjny, aby skutecznie móc stawiać opór nawale bolszewickiej i niemieckiej żądzy podboju.

Groźby francuskie.

(wtb.) W niedzielę minioną wygłosił Poincare mowę, podczas której głosem podniesionym wypowiedział: „Przeciwnik złoży broń wtedy dopiero, gdy uczynić to musiał, chcąc uniknąć zupełnej katastrofy, która byłaby w przeciwnym razie nieunikniona. Gdyby podczas pertraktacji zapomnieć miał, czego mu wielkoduszność koalicjantów oszczędziła, wtedy będziemy obowiązani i znajdziemy środki ku temu, aby mu to szybko i wyraźnie przypomnieć.” Przy tych słowach wszyscy słuchacze zerwali się z miejsc z zapamiętem. Burza oklasków rozbrzmiała po sali. Marszałek Joffre nie może powstrzymać łez. Poincare mówi dalej z naciskiem: „Siła woli, odwaga, cierpliwość, które uratowały Francję od niewoli, one muszą trwać dalej nieostłabione dla dzieła odrodzenia i odbudowy. Wojna zadała Francji straszne rany; tem samem dała jej prawo do pokoju restytucyjnego.” Marszałek Foch klaszcze w ręce długo i głośno, inni mu pomagają. A gdy inni już przestali, Foch klaszcze w dół, co ogólną zwraca uwagę. Politycznie poinformowani wiedzą, co to znaczy. Gdy muzyka później zagrała hymn belgijski, Foch znowu klaszcze demonstracyjnie.

Ameryka godzi się na traktat.

„Herald” donosi z Nowego Jorku: Wydział senatu dla spraw zagranicznych przyjął traktat w czwartek do wiadomości i jednomyślnie zgodził się na warunki Niemcom stawione.

O dostawę bydła i koni.

Wedle układu pokojowego dostarczyć mają Niemcy Francji i Belgii tytułem zwrotu następujące ilości bydła i koni: 1) rządowi francuskiemu: 500 trzy- i siedmioletnich ogierów rozplodowych, 30 000 kłaczy od 1½-7-letnich, rasy ardeńskiej, hulońskiej i belgijskiej; 20 000 buhajów 1½-3-letnich, 10 000 krów dojnych 2-6-letnich, 1000 baranów, 100 000 owiec, 10 000 kóz. 2) rządowi belgijskiemu: 200 ogierów 3-7-letnich, 5000 kłaczy 3-7-letnich, 5000 kłaczy młodych 1½-3-letnich, wszystkie ciężkie rasy belgijskiej; 2000 buhajów 1½-3-letnich, 50 000 krów dojnych 2-6-letnich.

40 000 bydła młodego, 200 baranów, 20 000 owiec, 15 000 macior. Odstawione zwierzęta muszą być zdrowe i normalnie zbudowane.

Zbrojny opór?

Z Opola donoszą do „Vorwärts”, że podczas wkroczenia do miasta oddziałów Grenzschutzu ludność urządziła wielką demonstrację za Niemcami. Żądano podobno uzbrojenia osób cywilnych, albowiem wszyscy są zdecydowani z bronią w ręku opierać się oderwaniu Górnego Śląska od Niemiec (!).

Radość w Czechach.

Z Pragi donoszą: „Narodni Listy” piszą, że naród czeski z wielką radością i wdzięcznością przyjął wiadomość, iż wreszcie państwo ich silną zyskało podstawę przez układ pokojowy. Naród czesko-słowacki przystępuje dziś jako równouprawniony członek do wielkiej rodziny narodów. — „Prawo Lidu” pisze między innymi: Od układu pokojowego zależy dalszy rozwój cywilizacji całej ludzkości. Każdy naród pracujący przyzna, że obecny układ pokojowy stanowi rzeczywistość podstawę trwałego pokoju w świecie.

Pichon przewodniczącym Ligi narodów.

W Paryżu odbyło się już pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego dla związku narodów. Przewodniczącym Ligi wybrany został francuski minister spraw zagranicznych Pichon. Pierwszy kongres związku ma się odbyć w październiku w Waszyngtonie.

Zwołanie wydziału państw związkowych.

Rząd Rzeszy zwołał wydział państw na 12 maja godz. 1 po południu do Berlina.

Zaburzenia w Grudziądzu.

W Grudziądzu, w Prusach Zachodnich, przyszło pomiędzy wojskiem a marynarzami do starć ulicznych, podczas których 2 oficerów i 9 ludzi zostało zabitych a 40 rannych.

Ameryka nie chce warunków pokojowych złagodzić.

W „New York Herald” piszą, że niema mowy, żeby rząd amerykański zamierzał złagodzić warunki pokojowe. — Te ostatnie są co prawda dość surowe, lecz zasadnicza zmiana w nich nastąpić nie może, bo Niemców musi spotkać kara.

Z bliska i z daleka.

— Dowóz amerykańskiej żywności do Niemiec. W ostatnim czasie daje się zauważyć większy przywóz artykułów spożywczych do Niemiec. Prasa niemiecka wymienia okrety niektóre, jak „Andaluśskie”, „Corondales”, „Nippons”, które przywiozły przeważnie mąkę i zboże z Ameryki. Natomiast dowóz tłuszczów i słońcy jest i teraz bardzo mały. zwłaszcza, że większe zapasy przywiezione do portów hamburskich sklerowane zostały przez Niemcy do Austrii. — Wiele tych rzeczy zginię w drodze. Tak donoszą np. ze Szczecina, że z ładunku mąki,

która do Szczecina przywioził amerykański statek „Constantias” skradziono około 700 centnarów. Dziwne to stosunki.

— Walka z handlem pokatnym. Minister Rzeszy dla spraw żywnościowych wydał do wszystkich związkowych państw niemieckich okólnik z dn. 29. kwietnia, w którym zaleca ostre wystąpienie przeciw wzmagającemu się handlowi pokatnemu i paskarstwu (lichwie). W tym celu mają współdziałać wydziały spółek spożywczych z organizacjami zawodowych w porozumieniu z władzami urzędowymi i kolejami. Również jeszcze ściślejsza kontrola zaprowadzona będzie przy udzielaniu pozwoleń na wyjazd koleja.

— Nowe ceny prosiat. Władze ustanowiły dla całego Śląska następujące ceny maksymalne prosiat: Za prosiatę ważącą do 25 kilogramów (50 funtów) można żądać i brać najwyżej 12 marek za kłó, czyli że za każdy funt prosiaty można żądać i wziąć 6 marek. — To są ceny dla hodowców. Handlarze czyli świnkarze, jak ich na Śląsku nazywają, mogą brać ceny nieco wyższe, ale zarobek ich nie może być większy niż 15 procent tej sumy, którą za prosiatę zapłacili. — Kto się do tych postanowień nie zastosuje, ten będzie ukarany.

— Datki na cele dobroczynne. Obecnie przeżywa lud polski podniosłe i radosne chwile, albowiem nasze utęsknienia i życzenia mają się spełnić. Takie chwile usłucha się starym obywatelom polskim dobrymi uczynkami, pamiętając o biednych i nieszczęśliwym uciskanych. W tych dniach zbierają stowarzyszenia niemieckie datki, przeznaczone na powracających niemieckich jeńców. Polecamy naszemu polskiemu społeczeństwu, ażeby od tego uczynku miłosierdzia się nie usuwało. (Z Podkomisaryatu).

— Polska ustawa monetarna. Ważniejsze postanowienia projektu ustawy monetarnej są następujące: Jednostką monetarną w państwie jest złoty dzielący się na 100 groszy. Wybijane będą w złocie sztuki po 20 złotych, zwane dukatami, i po 10 złotych, zwane półdukatami. W srebrze sztuki po 5, 2, 1 i po pół złotego. W niklu sztuki po 20 groszy. W żelazie sztuki po 10 groszy, po 5, 2 i po 1 groszu. Minister skarbu zarządzić może czasowe wybijanie monet zdawkowych poniżej jednego złotego również z innych metali. — Monety złote będą wybite ze stopu złoto, zawierającego na 800 części złota 100 części miedzi. Z jednego kilograma tego stopu wybita się złotych polskich 3,100. Waga monet po 20 złotych wynosi 6,045 161 grama, średnica 21 mm. Waga monet po 10 złotych wynosi 3,022 580 grama, średnica 19 mm.

— Polskom na Górnym Śląsku skrepowano ręce stanem obłożenia, a Niemcom pozostał wszelka wolność polityczna. — Takie było równouprawienie na Górnym Śląsku w ostatnich miesiącach. A to równouprawienie i ta sprawiedliwość ma się w tych dniach jeszcze zwiększyć.

Donoszą nam z powiatu pszczyńskiego co następuje: „Z całą pewnością dowiedziałem się, że się mają odbywać w tych dniach na całym Górnym Śląsku wieści i pochody niemieckie, na których chcą Niemcy protestować przeciw rozłączeniu Górnego Śląska. Mają także w tym samym celu podpisywać ogólnie zbierać, aby okazać, że ludność nasza sama się opiera przeciw przynależności do Polski. Zależy się dlatego, żeby rodacy nasi w tych dniach nie brali udziału w żadnych takich wiecach i pochodach. Niech się także ludzie polscy wystrzegają podpisów, aby przez takie rzeczy swojej sprawie nie zaszkodzić. — Tyle doniesienie. Zdaje się, że tak jest rzeczywistość. Niemców prawdziwych na Górnym Śląsku jest mało. I dlatego będą się starali zaprzęgać do wozu lud polski. Władzom baczącym! Niech wiarusi nasi mocno agitują wśród swoich, aby nikt z naszych ludzi w niemieckich wiecach i pochodach udziału nie brał.

— Falszywe banknoty. W Niemczech pojawiły się we wielkich ilościach fałszywe banknoty 50 markowe. Są to banknoty daty 20. października 1918. Falszywką te różnią się od prawdziwych tem, iż nie mają znaków wodnych. Bank Rzeszy zarządził ostre środki w celu zniszczenia tych pieniędzy oraz wykrycia fałszerzy.

— Wycofanie z obiegu banknotów austriackich. Bank austriacko-węgierski wycofuje z obiegu banknoty 25 i 200-koronowe z datą 27. października 1918 roku. Dzień 30. kwietnia 1919 stanowił ostateczny termin dla wycofania banknotów tych z obiegu. Począwszy od 30 kwietnia 1919 r. zakłady Banku austriacko-węgierskiego będą przyjmowały te banknoty tylko w drodze wymiany. Za tem, kto by te papierki posiadał, ten niech się stara zawnoczyć o ich wymianę.

Rachórz. (Ciężko postrzelony). Wjeżdżał Sw. był swego czasu postawiony ze zakładu karnego w Strzelcach na roboty do Kłó. Hut. Tuż przed zbliżeniem do dłuższego czasu wjechał się do obojczy. Dnia 8 maja przybył pociągami kolejowym do Rachorza: tu go poznał pewien kolejarz i zwrócił nań uwagę posterunku wojskowego. Posterunek chciał zbliżyć Sw. na ul. Dworcowej zatrzymać, a gdy ten zbliżył strzelił do niego i zranił go ciężko w okolicy brzucha. Ciężko rannego Sw. odstawiono do lazaretu.

Radlin w Pchlickim. (Wierci aż do śmierci). Małżonkowie Jan i Marvanna Głab w Radlinie obchodzili 7. listopada 1917 r. uroczyste swoje dwadziemte wesele (czyli 60 lat pożycia małżeńskiego). — Dnia 30. kwietnia hr. o godz. 3 rano rozstał się z tym światem małżonek Jan Głab, a 5 godzin później poszła za nim jego wiera małżonka do wieczności.

Rybnik. Ciężka Marek pracujący na konali „Blichera” spadł przy pracy z wysokości 30 metrów i śmiertelnie się pokaleczył.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Patrzycki w Rybniku. Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Czynnik „Kamilla”. Spółka wydawnicza z ogr. odpow. w Rybniku.

Baczność!  **Białe orły!**

Białe orły przepisowe na czapki
sprzedaje hurtownie i pojedynczo
Jan Smoczyk,
Bytom U. S., ulica Tarnogórska II.
Telefon 454.

Nabożeństwo na miesiąc Maj
polecają
„Nowiny Raciborskie”
Racibórz — Ratibor.

Polecam Prima
SERADELE Papier listowy z kopertami
80 mk. za centnar. polecają
I. Schindler, Racibórz „Nowiny Raciborskie”
Telefon 468. Racibórz.

Bank Ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
w Raciborzu, ul. Panińska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia
we Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 3 1/2 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;
udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;
reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie
i, zw. prima weksle;
urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dni powszednie
tylko od godz. 8 rano do godz. 12 w połud.

KSIAZKI
POWIEŚCIOWE
BIBLIOTEKA KATOLICKA
ORAZ
POLSKIE ELEMENTARZE
POLECAJĄ
NOWINY RACIBORSKIE
RACIBÓRZ.

Buty
z cholewami
można, stosownie do
gospodarstwa, stać się
sprzedawcą. Zgłoś się
można do Ekspedycji
„Nowin Raciborskich”
Przy zakupie towarów
prosimy nawiązać
na naszą gazetę!

Nr. 59

NOWINY
Ogłosze

Korzys
Z prz

(Nadesłane)
W oddzia
wy finansow
dejarów: Tu
brzni dostov
Mocarst
krajów nie
ckich jako
1914 r. K
sta na poc
lat od r.
tego dług
chodzi z
część dług
własności
siwa w oc
Polska za
daje się
odszkodow
lewskiego.
Z drugie
ków na kol
dyni, lasy
należały do
zwrócone w
Przepisy
suplenie zro
trudno ujść
Rzecz s
pój:
i. Gó
udział
kich.
Z tego wyr

LA

Niebiesk
by, że Folo
czu się wz
— Well
arnikiem.
Twarz
docią:
— Dzie
— Czy
— Tak
— Zate
uchylenie
— All
Tegoż
czyło się n
promiennym
tamik był z
cha jak z
świata. N
wie podzyw
ca kolo ka
wielkich n
nie, poniew
balkonie, tu
do czarnego
objęć swy
to pod na
Czuł on
wreszcie se
tepię skat
tego czas
kato jakaś